KRAJ

TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I. Nr. 18.

Warszawa, dnia 29 Lipca 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 18-go:

1. SAMORZĄD A ŻYCIE GOSPODARCZE — L. Wł. Biegeleisen
2. MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK MIAST — Edw. Jezierski
3. NORMALIZACJA PRZEMIAŁU ZBOŻA I WYPIEKU CHLEBA.
4. TYMCZASOWA USTAWA O FINANSACH KOMUNALNYCH I JEJ ZMIANY. — Antoni Hujda
6. NASZ WOŁYŃ. — Inż. Z. Rudolf
6. SAMORZĄDOWE WYSTAWY RUCHOME. — Wacław Kietlicz-Woynacki
7. WYDAWNICTWA KOMUNALNE. — Cez. Jellenta
8. POLITYKA MIESZKANIOWA MIASTA MAGDEBURGA.
9. Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH.
10. KRONIKA.



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA



ROK I WARSZAWA, 29 LIPCA 1928 R. Nr. 18.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

SAMORZĄD A ŻYCIE GOSPODARCZE

W ostatnich czasach pogłębiają się coraz bardziej antagonizmy między reprezentantami życia gospodarczego, a związków komunalnych. Zwłaszcza w Niemczech mnożą się ataki na zbytnie obciążenie podatkowe ze strony związków komunalnych.

Zakres działania związków komunalnych w dziedzinie gospodarczej wzrósł bardzo poważnie po wojnie, obejmując część wytwórczości i obrotu prywatnego. Działalność miast na polu aprowizacyjnem, w zaopatrzeniu ludności w mleko, mięso mrożone, opał i t. d., łącznie z zakupem przez miasta wielkich kopalni węglowych, dalej coraz bardziej rosnące agendy miast w zakresie budownictwa mieszkaniowego, wraz z produkcją i obrotem materjałami budowlanemi, wkraczają już bezpośrednio w produkcję i obrót prywatny, wytwarzając niejednokrotnie konkurencję zwłaszcza w zakresie poziomu cen.

Koła gospodarcze skarżą się również na coraz większe ciężary podatkowe, zwłaszcza jeśli chodzi o podatki realne i podatek obrotowy. Jak wiadomo w Niemczech podatki realne w znacznej mierze odstąpione są samorządowi.

Z drugiej strony związki komunalne ze swej strony skarżą się na poważne szczerby, jakie powojenny układ stosunków uczynił w komunalizacji przedsiębiorstw, zaopatrujących ludność w gaz, elektryczność, wodę i t. d. Dotychczasowy monopol w zaopatrzeniu w gaz , wodę i elektryczność, przysługujący gminie, uległ w znacznej mierze uszczupleniu wobec dążeń ze strony wielkich koncernów węglowych do skoncentrowania produkcji i dostaw gazu na drodze wielkich międzymiastowych urządzeń technicznych. Podobnie w zakresie elektryczności i zaopatrzenia w wodę, daje się stwierdzić ożywiona działalność czynnika trustowego, opierającego się na wielkich okręgach terytorjalnych, z umniejszeniem czynnika komunalnego.

Zarządy miast muszą się liczyć z coraz bardziej rosnącemi cenami surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów wskutek działalności karteli, syndykatów, i wszelakiego rodzaju związków porozumiewawczych w dziedzinie zwłaszcza wielkiego przemysłu. Wreszcie coraz bardziej rozbudowujący się samorząd gospodarczy stwarza znaczne trudności kompetencyjne dla samorządu terytorjalnego.

Oczywiście w interesie obu stron wzajemne tarcia i nieporozumienia powinny być coraz bardziej wyrównane. Między życiem gospodarczem, a samorządowem istnieją jaknajściślejsze węzły. Związki komunalne, zwłaszcza wielkich miast, są właścicielami domów, majątków ziemskich, przedsiębiorstw przemysłowych, należących często do największych przedsiębiorstw danego okręgu terytorjalnego. Wraz ze sferami gospodarczemi samorządy są zainteresowane w jaknajniższych kosztach administracyjnych, w surowcach, siłach napędowych, taryfach, cłach i t. d. Równocześnie prywatna produkcja i obrót są jaknajżywotniej zainteresowane w dobrych drogach, racjonalnem zaopatrzeniu w gaz, elektryczność, wodę, w rozbudowie miejskich środków komunikacyjnych, w zawodowem szkolnictwie, w budownictwie mieszkaniowem dla robotników i pracowników, w urządzeniach hygjenicznych, słowem w całej działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej samorządu terytorjalnego.

Skargi na zbytnie obciążenie podatkowe ze strony czynników komunalnych niezawsze znajdują swe pełne uzasadnienie, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę poważny wzrost agend samorządowych, w związku z coraz bardziej rosnącym przez państwo poruczonym zakresem działania. Wedle świeżo ogłoszonej statystyki urzędu statystycznego Rzeszy wzrosły dochody z publicznych danin od roku 1923-go do roku 1925-go w Rzeszy o 70%, w państwach związkowych o 100%, a w gminach tylko o 33%. Oczywiście cyfry te musiałyby być traktowane porównawczo do wzrostu agend państwowych i samorządowych. Nie ulega jednak wątpliwości, iż pomimo bardzo poważnego wzrostu agend państwowych po wojnie, zakres działania samorządu terytorjalnego wzrósł również bardzo intensywnie, nie pociągając jednak za sobą, jak widzieliśmy, równie wydatnego wzrostu obciążenia podatkowego.

W ten sposób w interesie zarówno życia gospodarczego, jak i samorządu terytorjalnego leży sprowadzenie wzajemnych tarć i antagonizmów do granic podyktowanych faktycznym układem stosunków. Szereg gmin prowadzi istotnie politykę nieuzgodnioną z możliwościami gospodarczemi kraju lub ści lejszego okręgu terytorjalnego i tam winna być ekspansja komunalna, nie zawsze kierowana zasadą gospodarczości, odpowiednio hamowana. Z drugiej strony czynniki gospodarcze muszą sobie zdać sprawę, iż wielkie inwestycje komunalne, coraz bardziej rosnąca eksploatacja przedsiębiorstw samorządowych, bynajmniej nie stwarza konkurencji dla gospodarstwa społeczne-

go, prywatnej produkcji i obrotu, rozszerzając bardzo wydatnie zbyt dla rodzinnego przemysłu i górnictwa. Związki komunalne są zbyt poważnymi odbiorcami surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów, by nie odgrywać decydującej nieraz roli na rynku krajowym, zatrudniają nadto rzesze robotników i pracowników. Regulacja cen, jaką niewątpliwie wywiera miasto przez swoje przedsiębiorstwa komunalne, nie przeciwstawia się bynajmniej interesom prywatnej przedsiębiorczości, przeciwnie ta ostatnia musi w coraz wyższym stopniu przystosować się do zmienionych warunków, opierając swą kalkulację na istotnych kosztach produkcji i masowym obrocie przy względnie niskich zyskach. Zadaniem racjonalnie prowadzonych przedsiębiorstw komunalnych nie jest bynajmniej schodzić w kalkulacji poniżej normalnych kosztów produkcji i godziwego zysku, a tylko zapobiec tendencjom spekulacyjnym i nadmiernemu pośrednictwu, o ile ono ma miejsce w danej dziedzinie obrotu.

Konieczność prowadzenia przez związki komunalne racjonalnej polityki gospodarczej wynika z istoty samorządu terytorjalnego jako organu jednolitej administracji. Państwo i samorząd mogą w wyższym stopniu niż reprezentacje interesów, więc izby rolnicze, izby handlowe i t. d., prowadzić politykę gospodarczą, służącą istotnie publicznemu dobru, niezawsze równoznacznemu z interesami pewnej gałęzi produkcji i zarobkowania. Nie znaczy to bynajmniej, by związki komunalne mogły w swoich zamierzeniach gospodarczych nie liczyć się z istniejącymi reprezentacjami interesów producentów, robotników, pracowników i t. d. Działalność samorządu terytorjalnego w zakresie gospodarczym opiera się owszem, podobnie jak i państwa na organizacjach, reprezentujących układ sił produkcyjnych i społecznych, niemniej polityką gospodarczą samorządu terytorjalnego cechować winien pełny objektywizm i umiar w doborze środków, daleki od najczęściej doraźnych czynników polityki sfer gospodarczych.

Podobnie jak państwu, musi i samorządowi przyświecać przedewszystkiem interes gospodarstwa narodowego, jako całości, wyrównującej różnice dążeń i środków. Z drugiej strony jest jasne, iż polityka gospodarcza samorządu terytorjalnego ma zarówno dla producentów, jak i spożywców doniosłe znaczenie, stwarzając dogodne lub niepomyślne warunki produkcji, obrotu i konsumcji. System podatkowy, opłaty, taryfy, racjonalna polityka cen, urządzenia gospodarcze w rodzaju składów towarowych, hal, targowisk i t. d., komunalne kasy oszczędności, budownictwo mieszkaniowe i polityka gruntowa, wszystko to wpływa nieraz decydująco na układ stosunków gospodarczych na terenie danego związku komunalnego. Gmina jest nadto poważnym odbiorcą usług i dóbr, wytwarzanych przez prywatną przedsiębiorczo.ć, co ma zwłaszcza znaczenie w okresie dotkliwego kryzysu gospodarczego, osłabiającego siły nabywcze ludności. Samorząd terytorjalny musi wśród tych sprzecznych niejednokrotnie interesów społecznych i gospodarczych ustalić jednolitą linję postępowania, która nie służąc jednostkowym i warstwowym interesom, byłaby podstawą rozwoju życia gospodarczego i dobrobytu ludności. Nawet w dzidzinie, która napozór jest terenem najwyższej sprzeczności interesów, więc apro wizacyjnej, może miasto zarówno w bezpośredniej, jak i pośredniej działalności, pójść drogą, służącą gospodarstwu narodowemu, racjonalna bowiem polityka cen, polegająca między innemi na wyrugowaniu nadmiernego pośrednictwa, leży zarówno w interesie produkcji, jak spożycia także i solidnego obrotu handlowego.

L. Wł. Biegeleisen.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK MIAST

W marcu roku przyszłego odbędzie się w Sewilli IV-ty Międzynarodowy Kongres Miast. Ze względu na żywy udział Polski w tym Kongresie, koniecznem staje się poinformowanie szerszego ogółu o celach i zadaniach tej międzynarodowej instytucji, jak i o stosunku, w jakim pozostaje do niej Związek Miast Polskich.

Międzynarodowy Związek Miast założony został w r. 1913 przez I-szy Kongres Międzynarodowy Miast w Gandawie, który uznał celowość i konieczność stworzenia Związku, mogącego łączyć w sobie Związki miast poszczególnych krajów i państw.

Celem międzynarodowego Związku Miast jest nawiązywanie stosunków z miastami różnych krajów, stwarzanie łączności między Narodowemi Związkami miast przez udzielanie członkom wszelkich informacyj w sprawach miejskich, wreszcie badanie kwestyj administracyjnych i technicznych, dotyczących życia miast.

Cel ten osiąga Międzynarodowy Związek przez urządzanie zebrań i kongresów, na których delegaci różnych narodowości wzajemnie się poznają i wymieniać mogą bezpośrednio swoje zdania i poglądy na sprawy żywo obchodzące ogół miast.

Prace Związku przerwała wojna, dopiero czasy pokojowe oraz wydatna pomoc niektórych miast Francji, Anglji, Holandji, Belgji, Włoch, Hiszpanji — przyczyniły się do podjęcia na nowo prac Międzynarodowego Związku Miast.

Pierwszym wynikiem tej nowo-rozpoczętej działalności był II-gi Kongres Międzynarodowy Miast, który odbył się w r. 1924 w Amsterdamie, a który postanowił, iż Międzynarodowy Związek Miast ma być delegacją poszczególnych związków narodowych.

Rozwojem Międzynarodowego Związku Miast zajęła się również Liga Narodów, zaznaczając na swojej V-ej sesji konieczność łączenia wszystkich narodowych związków miast oraz zachęcanie ich, by wstępowały do Międzynarodowego Związku Miast.

Siedzibą Międzynarodowego Związku Miast jest Bruksela. Według statutu członkami rzeczywistymi są:

a) Związki Miast, Gminy, władze administracyjne sprawujące władzę samorządową i nie warunkujące przyjęcia członków przekonaniami religijnemi i politycznemi;

b) miasta, gminy i samorządy krajów nie mających Związku, lub których Związek nie jest członkiem Międzynarodowego Związku Miast.

Prawo głosu i wyboru mają jedynie członkowie rzeczywiści.

Statut przewiduje ponadto członków korespondentów i członków popierających z głosem doradczym, wreszcie członków protektorów i członków honorowych.

Wysokość składki członków rzeczywistych ustalona była początkowo na 1 fr. złoty, od 1.000 mieszkańców. Obecnie ma być ustanowiony klucz oparty na liczbie ludności, według którego poszczególni członkowie rzeczywiści opłacać będą roczne składki.

Na czele Międzynarodowego Związku stoi Rada Naczelna wybierana przez Kongres, odbywający się co 2 lata. Na kongresie tym każdy naród ma 1 głos, a ponadto głosy dodatkowe, których ilość zależna jest od wysokości płaconej składki.

Sprawy bieżące załatwia biuro Międzynarodowego Związku Miast z prezesem na czele.

W roku 1921 nawiązuje Międzynarodowy Związek Miast korespondencję ze Związkiem Miast Polskich, który w roku następnym zostaje na razie członkiem - korespondentem, opierając stosunki jedynie na wzajemnej wymianie pism.

Stale wzrastający rozwój miast polskich staje się przedmiotem żywego zainteresowania się związkiem miast polskich ze strony Międzynarodowego Związku, który w r. 1925 wezwał Związek Miast polskich do wzięcia udziału w III-cim Kongresie miast w Paryżu oraz do opracowania referatów.

Delegacja polska złożona z około 20 osób wzięła czynny udział w posiedzeniach wspomnianego kongresu oraz w licznych wycieczkach, zaznajamiając się z najnowszemi urządzeniami miejskiemi we Francji i przedłożyła nadto kilka referatów, a między innemi referat z zakresu działalności Związku Miast Polskich i charakterystykę ustroju miejskiego w Polsce.

W tymże samym roku otrzymał Związek Miast Polskich propozycję wstąpienia na członka rzeczywistego do Międzynarodowego Związku Miast, co urzeczywistnione zostało z datą od 1.I.1926 roku.

W myśl odnośnego artykułu statutu Związek Miast Polskich, stając się rzeczywistym członkiem Międzynarodowego Związku, uzyskał 5 głosów i prawo wyboru trzech członków i dwóch zastępców do Rady Głównej.

Od r. 1926 datuje się też żywa korespondencja i bardzo czynny udział w pracach Związku Miast Polskich z Międzynarodowym Związkiem Miast, a wyniki tej działalności wydadzą niewątpliwie swój plon podczas obrad IV Kongresu Międzynarodowego, jaki odbędzie się z początkiem roku 1929 w Sewilli. — Związkowi Miast Polskich życzyć należy, by na terenie międzynarodowym nadal kontynuował swą intensywną działalność dla dobra zrzeszonych w nim miast i ku chwale imienia Polskiego.

Edw. Jezierski.

NORMALIZACJA PRZEMIAŁU ZBOŻA I WYPIEKU CHLEBA

Utworzona przy Wydziale Aprowizacyjnym Min. Spraw Wewnętrznych komisja normalizacji przemiału zbożowego przeprowadziła w młynie Sokołów próbny przemiał żyta.

Był to wogóle pierwszy tego rodzaju przemiał w Polsce. Dokonany został pod bezpośrednią kontrolą prezydjum komisji oraz prezydjów podkomisyj młynarskiej i naukowo-doświadczalnej. Żyto użyte do przemiału doświadczalnego pochodziło z określonego miejsca. Pochodzenie, gatunek i kwalifikacja surowca stwierdzały specjalne matrykuły. Przemielono około 50 q. żyta w połowie na mąkę 65% wymiału, w połowie zaś na mąkę 70%. Z każdego stadjum procesu przemiału pobrano odpowiednie próbki. Próbki te wraz z próbkami surowca w stanie przed oczyszczeniem i po oczyszczeniu — zostaną poddane badaniom w laboratorjach naukowych celem określenia właściwości chemicznych i fizycznych surowca jak i otrzymanych z jego przemielenia produktów.

Na posiedzeniu prezydjum komisji oraz prezydjum podkomisji naukowo-doświadczalnej poddano dyskusji rezultaty doświadczalnego mielenia oraz ustalono porządek i metody badania pobranych próbek.

Dla zbadania piekarskich własności mąki, otrzymanej z tego mielenia, postanowiono przeprowadzić próbne wypieki. Doświadczenia te posiadają niezmiernie duże znaczenie dla całej akcji normalizacyjnej, zmierzającej do uregulowania stosunków w tej tak bardzo zaniedbanej dziedzinie — jaką jest zaopatrzenie ludności w chleb i mąkę.

Cechą zaś charakterystyczną, nadającą szczególną wartość temu doświadczeniu, jest to, że surowiec użyty jest dokładnie znany co do pochodzenia i warunków, w jakich został wyprodukowany, oraz że mielenie odbyło się według opracowanych instrukcyj i metod.

O znaczeniu normalizacji przemiału i standaryzacji zboża chlebowego i mąki zamieścimy wkrótce obszerniejszy artykuł, ponieważ akcja ta ,o ile zostanie uwieńczona pomyślnym rezultatem, nie pozostanie bez wpływu i na komunalną politykę w dziedzinie aprowizacji.

TYMCZASOWA USTAWA O FINANSACH KOMUNALNYCH I JEJ ZMIANY

II.

Operacje, dokonywane ubocznie na ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przez inne ustawy późniejsze, były dość liczne. I to nietylko przez ustawy późniejsze. Ustawa o finansach komunalnych wykluwała się na świat równocześnie z ustawą o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych i niektórych budynkowych; ta ostatnia ustawa o 2 miesiące wcześniej ujrzała światło dzienne, aniżeli ustawa o finansach komunalnych i zniosła od 1.I.1924 r. podatek budynkowy w gminach wiejskich, który to podatek w ustawie o finansach komunalnych jest jednak traktowany jako jedno z najważniejszych źródeł dochodowych i o zniesieniu go od 1.I.1924 r. niema wzmianki. Było to zapewne przeoczenie.

Bywały potem zmiany ustawy o fin. kom., które znowuż wyglądały na przypadkowe. W poprzednim artykule mianowicie pisałem o zmianie art. 7 nowelą z dn. 31.7.1924 r. przez zniesienie podatku od lokali w gminach wiejskich b. zaboru rosyjskiego. Powodem była niepopularność tego podatku na wsi. Niepopularność ta jednakże nie wszędzie ma jednakowe napięcie, względnie nie wszędzie nawet da się stwierdzić i np. w b. dzielnicy pruskiej gminy wiejskie płaciły chętnie podatek od lokali i podatek ten obracano na pokrycie wydatków szkolnictwa powszechnego.

Otóż wyszła ustawa z dn. 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali w gminach miejskich. Uregulowawszy ten podatek w miastach (jeden podatek do podziału między Państwo i samorząd), ustawodawca chciał niewątpliwie uchylić pobór miejskiego podatku od lokali, opartego na ustawie o tymcz. ureg. fin. kom. Uczynił to jednak w ten sposób, że uchylił bez zastrzeżeń pierwsze trzy ustępy art. 7, tem samem zaś zniósł zupełnie podatek od lokali i np. gminy wiejskie w b. zaborze pruskim pozostawił bez środków na utrzymanie szkolnictwa powszechnego.

Były następnie zmiany ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, które — jakkolwiek powszechną już była opinja, iż ustawa ta nie zapewnia związkom komunalnym dostatecznych źródeł dochodowych i fakt ten uznał nawet pośrednio sam ustawodawca, wprowadzając dla gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego nowe źródło dochodowe poza tą ustawą w postaci podatku wyrównawczego, zaś dla gmin miejskich i wiejskich b. Kongresówki również odrębne źódło dochodwe w formie t. zw. składki kuracyjnej (ustawą z dnia 19 marca 1925 r.), — okrawywały podatki, przyznane związkom komunalnym tą ustawą. Pierwszą tego rodzaju zmianą było częściowe ograniczenie t. zw. podatku ładunkowego, pobieranego przez niektóre gminy miejskie; zmiany tej dokonała ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast, która od podatku ładunkowego zwolniła materjały budowlane: drzewo, cegłę, dachówkę, wapno, cement, żwir, piasek, żelazo, kamień i szkło. Przepis ten został potem w zasadzie utrzymany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast, które zastąpiło poprzednią ustawę, a które w art. 34 zwalnia od podatku ładunkowego „materjały budowlane, o ile są przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane".

Druga i trzecia zmiana, umniejszająca źródła dochodowe związków komunalnych, dotyczy art. 9 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Najpierw więc ustawa z dn. 22 grudnia 1925 r. o sanacji Skarbu Państwa zmniejszyła udział m. st. Warszawy w państwowym podatku dochodowym z 40 proc. na 20 proc., tenże zaś udział innych gmin miejskich oraz powiatowych związków komunalnych z 30 proc. na 15 proc. Następnie zaś rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku uwolniono funkcjonarjuszów państwowych w b. dzielnicy pruskiej od specjalnego dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego od uposażeń, wprowadzonego w b. dzielnicy pruskiej ustawą z dnia 10 stycznia 1924 r. (która to ustawa, nowelizując ustawę o podatku dochodowym, wprowadziła także częściową zmianę w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych). Pominięto przytem zupełnie niesłusznie pracowników związków komunalnych w b. dzielnicy pruskiej, którym, z natury rzeczy, przedewszystkiem ta ulga się należała, ich bowiem pracą żywią się te związki komunalne, którym odjęto część ich dochodów.

Idąc dalej wedle kolejności artykułów ustawy które doznały zmian w późniejszych ustawach, wymienić należy art. 23. Tu, swoją drogą, zmiana jest może najmniej istotna, wiąże się bowiem jedynie ze zniesieniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, wskutek czego dochody, przewidziane tam dla b. T. W. S., przypadają obecnie jego sukcesorom.

Ważniejszą już, chociaż także nie dotykającą samorządowych źródeł dochodowych, jest zmiana art. art. 36 i 37, dokonana pośrednio w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku o organizacji władz administracji ogólnej. Zamiast wojewody, działającego w porozumieniu z prezesem izby skarbowej, rozporządzenie to wprowadza, jako państwową władzę nadzorczą nad związkami komunalnemi w sprawach finansowych, wojewodę, z którym w tym względzie współdziała z głosem stanowczym wydział wojewódzki.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r., nowelizujące ustawę z 31 lipca 1924 r. o odsetkach za odroczenie danin państwowych, karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych, uzupełniło art. 56 omawianej ustawy, zawiera bowiem wyraźne postanowienie, iż ustawę z 31 lipca 1924 r. wraz z wprowadzonemi w niej zmianami stosuje się również do danin komunalnych.

Wreszcie zupełnie nieaktualnym stał się art. 70. traktujący o budżetach związków komunalnych, a to wobec rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. oraz wydanego na jego podstawie rozporżądzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28 czerwca 1926 r., normujących sprawę budżetowania przez związki komunalne.

Antoni Hujda.

NASZ WOŁYŃ

Jakżeż często słyszy się w Warszawie lekkomyślne powiedzenie, że to lub owo jest „możliwe tylko na kresach". Tym, co tak mówią, radzę przejechać się po Wołyniu i spojrzeć, jak pod rządami polskiemi kresy poczęły się rozwijać we wszystkich kierunkach i doganiać województwa centralne, a pod niektóremi względami — nawet przewyższać je.

Przypadło mi objechać szereg miast i wsi na Wołyniu i przyjrzeć się życiu kresowych mieszkańców w wielu jego przejawach. Oczywiście, jako inżyniera, zajmowały mnie w pierwszym rzędzie zagadnienia techniczno-sanitarne.

Przyjeżdżam do Łucka, miasta wojewódzkiego, które ma wspaniałą przeszłość. Jak ważnem miastem był Łuck w wiekach XIV i XV, świadczy zwołany do Łucka przez króla Władysława Jagiełłę i Księcia Witolda, zjazd monarchów europejskich, na którym omawiano sprawy sporne państw środkowej i wschodniej Europy. Dzięki troskliwej opiece królów polskich Łuck rozrósł się, rozwinął swój handel i rzemiosła i dopiero od połowy XVII w. zaczął upadać na skutek częstych wojen, napadów i klęsk pożarowych. Po powstaniu Bohdana Chmielnickiego Łuck zupełnie się wyludnił i odtąd nigdy już nie wrócił do dawnej świetności. Po rozbiorach Polski stał się zwykłem miastem powiatowem gubernji Wołyńskiej, w czasie wojny europejskiej przechodził z rąk do rąk, a w roku 1919 został zajęty ostatecznie przez nasze wojsko. I znów otworzyły się dla Łucka nowe perspektywy kulturalne i materjalne.

Obecnie Łuck liczy w przybliżeniu 28.000 mieszkańców i 2300 domów. Przeważają domy drewniane. Ulic brukowanych posiada 13 kilometrów, t. j. 60% w stosunku do wszystkich ulic. Rozwija się szybko, jako miasto wojewódzkie, mając również w programie przyłączenie gmin podmiejskich, co powiększy obszar miasta prawie podwójnie. W ciągu 2-ch lat będą ukończone plany pomiarowe, które posłużą za podstawę do planu regulacyjnego oraz projektów urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Wodociągi da się wybudować stosunkowo niewielkim kosztem, budowa zaś kanalizacji będzie dość uciążliwa i droga, a to ze względu na niskie położenie miasta, jego nieuporządkowaną sytuację przy krętym biegu rzeki oraz dość znaczny obszar zabagnionych łąk, stojących w czasie przyborów wiosennych przez dłuższy czas pod wodą. Miasto czyni dobre wrażenie, jest dość czyste, odnowiło sporo domów i zaprowadza w wielu miejscach podstawowe urządzenia sanitarne.

Stamtąd wyruszamy do Dubna, miasta powiatowego czystego i miłego dla oka. Ładnie zbudowany i celowo sytuowany budynek magistratu każe nam myśleć, że burmistrz miasta jest dobrym gospodarzem. Przegląd miasta jeszcze umacnia nas w tem przekonaniu. Dubno przylega do warownego zamku, zniszczonego przez wojnę, leży na półwyspie, otoczonym dookoła przez rzekę Ikwę, liczy w przybliżeniu — 15.000 mieszkańców i 1200 domów, przyczem przeszło 90% domów zostało odnowionych po roku 1926. Ulice zabrukowane ciągną się na 15 kilometrów, co stanowi 75% ogólnej długości ulic. Bezwzględną potrzebą jest wykonanie pomiarów miasta i planu regulacyjnego. Plany pomiarowe mają być w bieżącym roku rozpoczęte. Zarząd m. Dubna posiada szereg celowych zamierzeń, między innemi chce wybudować hale targowe, które zastąpią obecne budki i sklepiki, groźne nietylko ze względu na zdrowotność, ale także ze względu na niebezpieczeństwo pożarowe; w planie jest również budowa wodociągów, elektrowni, łaźni, skwerów, ustępów miejskich i t. p. Budowa kanalizacji będzie prawdopodobnie kłopotliwa, bowiem niskie położenie miasta nad Ikwą oraz małe spady terenu stwarzają dla kanalizacji warunki szczególnie niekorzystne. Pracowitość i energia burmistrza oraz zgodna współpraca zarządu miasta z władzami administracyjnemi — budzą nadzieję, że Dubno stanie się niedługo miastem wzorowem.

Jedziemy dalej do Zdołbunowa, również miasta powiatowego, liczącego około 14000 mieszkańców i 1300 domów. Uderza nas miły i czysty wygląd miasta oraz prawidłowość jego założeń. Pamiętano tam więcej o postulatach urbanistyki, niż w wielu innych miastach, położonych wewnątrz kraju. Zapoczątkowana akcja sanitarno - porządkowa czyni niezłe postępy, a zadrzewienie miasta daje dobre świadectwo staranności jego zarządców.

W powiecie Zdołbunowskim, nad samą granicą rosyjską, zwiedzamy miasto Ostróg, które liczy przeszło 17000 mieszkańców i około 1600 domów. Jest to prastary, historyczny i ładnie położony gród, który zasługuje na to, aby stać się pomnikiem polskiej cywilizacji na wschodzie. Miasto czyni wysiłki, aby podnieść swój stan sanitarny, co nie zawsze jednak mu się udaje ze względu na trudności finansowe. Pomoc kredytowa byłaby tu niezmiernie pożądana.

Zwiedziłem jeszcze miasteczka: Młynów w powiecie Dubieńskim i Mizocz w powiecie Zdołbunowskim, oraz szereg wsi. Rzecz naturalna, że stan sanitarny tych osiedli jest różny, zależnie od stanu gospodarczego i kulturalnego miejscowej ludności. To, co widziałem, jednak mówi samo za siebie. Naprzykład we wsi Zdołbnica pod Zdołbunowem — wszystkie nieruchomości posiadają ustępy. Większość gmin prowadzi szeroką akcję zadrzewienia gościńców. Drogi, łączące miasta i miasteczka, są dobre i wygodne dla jazdy automobilowej. Wśród społeczeństwa miejscowego i władz samorządowych daje się zauważyć zrozumienie dla sprawy uzdrowotnienia osiedli. Stwierdziłem znaczny postęp w zaprowadzeniu urządzeń sanitarnych na posesjach. Tutaj warto podkreślić, że organy policji państwowej odgrywają w akcji sanitarnej wielką rolę, gdyż przy ogłędnem nakładaniu kar są także ważnym czynnikiem uświadamiającym.

Dotychczasowe wyniki które są najlepszym dowodem programowej pracy czynników miarodajnych, mogą nas tylko zachęcić do dalszych wysiłków nad uzdrowotnieniem kraju. Niechaj postęp naszych kresów pobudzi cały kraj do ożywionego działania. Nie brak nam pomysłowości i zdolności, brak nam raczej wytrwałości, chęci podporządkowania się i umiejętności skoordynowania wysiłków zbiorowych. Jeżeli te wady postaramy się wykorzenić, Państwo nasze szybkim krokiem podąży za zachodem.

Inż. Z. Rudolf.

SAMORZĄDOWE WYSTAWY RUCHOME

Samorząd jest warsztatem wszechstronnej pracy. Na terenie jakiegoś powiatu, miasta lub gminy, dzięki działalności organów samorządowych dokonywa się nieraz bardzo poważne przeobrażenie stosunków gospodarczych i społecznych, wyrażające się w zwiększonym dobrobycie ludności miejscowej.

W każdym jednak wypadku dorobek lokalnego samorządu może być zwiększony, jeśli w odpowiedni sposób zostanie spopularyzowany wśród ludności, która będzie mogła poglądowo przekonać się o rozmiarze dokonanej przez samorząd pracy i racjonalnem zużyciu ściąganych podatków.

Spopularyzowaniu dorobku samorządowego doskonale mogą służyć wystawy, w pierwszym rzędzie wystawy ruchome, które raz zgrupowane, mogą z łatwością przenosić się z miejsca na miejsce, docierając do najdalszych zakątków i, w miarę potrzeby, uzupełniając się nowemi eksponatami.

Wystawy samorządowe w ścisłem tego słowa znaczeniu nie były u nas dotąd jeszcze urządzane. Poszczególne działy gospodarki samorządowej były uwzględniane na wystawach różnego typu, przedewszystkiem na wystawach i pokazach rolniczych. Ginął w nich jednak pierwiastek samodzielnej pracy samorządu, a efekt niektórych rzeczywiście wartościowych eksponatów rzadko kiedy był zapisywany na dobro samorządu.

Z drugiej zaś strony oderwane fragmenty gospodarki samorządowej nie mogą dać dokładnego pojęcia o jej całokształcie. Aby więc otrzymać pełny, zdecydowany efekt, powodujący wyrobienie oceny wśród społeczeństwa, koniecznem jest organizowanie specjalnych wystaw, które obrazowałyby możliwie całokształt gospodarki samorządowej w Polsce.

Pozwolę sobie w zarysie naszkicować organizację takiej wystawy. Przedewszystkiem jedna uwaga ogólna: wszystkie eksponaty winny być bardzo staranne, charakterystyczne i atrakcyjne zarówno pod względem opracowania, jak i rozmieszczenia.

Dział I-szy winien obejmować wiadomości ogólne o samorządzie w Polsce: ustrój, statystykę dochodów i wydatków samorządu w sumach dla całego państwa, wraz ze stosunkiem porównawczym do wydatków i dochodów państwowych oraz wzajemnym stosunkiem tych do samorządowych w obrębie poszczególnych województw, ze wskazaniem obciążenia na głowę mieszkańca.

Dział II-gi winien zobrazować gospodarkę samorządową w poszczególnych dziedzinach: administracja, majątek, przedsiębiorstwa, drogi, oświata, kultura i sztuka, opieka społeczna, zdrowotność i hygiena, bezpieczeństwo publiczne, popieranie rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosł, rozbudowa i budownictwo i t. d.

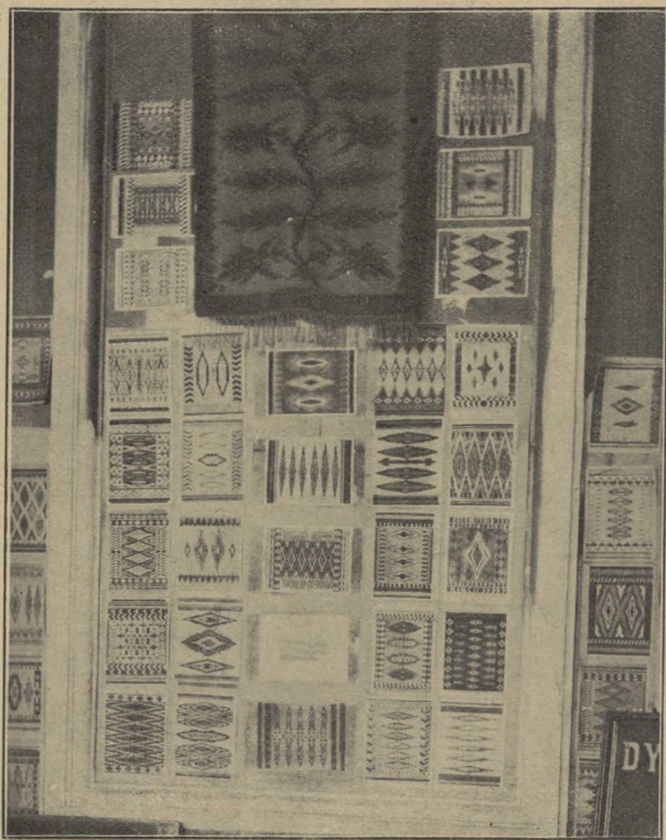
W tym dziale należy operować zestawieniami ogólnemi dorobku samorządowego w poszczególnych dziedzinach (pobudowano tyle a tyle kilometrów dróg bitych, mostów, szkół, szpitali, sierocińców, przeprowadzono takie a takie meljoracje, zorganizowano tyle a tyle spółdzielni, straży ogniowych, kursów, pokazów, wycieczek i t. d.), utrzymując podział według województw. Byłyby więc to znowu wykresy, diagramy i kartogramy. Poza temi winien dział ten objąć możliwie wielką ilość charakterystycznych zdjęć fotograficznych, przyczem szczególnie dobitnie podkreślić należy zmiany, jakie wprowadziła gospodarka samorządowa (jakie były budynki szkolne dawniej a dziś, jakie drogi dawniej i obecnie, jaka pomoc lekarska, budownictwo mieszkaniowe, bezpieczeństwo ogniowe, wydajność roli, stan hodowli i t. d.). Oprócz zdjęć powinny być okazy: modele nawierzchni dróg, zabudowań, gmachów szkolnych, domów ludowych,





FRAGMENTY WYSTAWY RUCHOMEJ PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Gabloty z próbkami i rozwieszone wzory.



Z WYSTAWY SAMORZĄDOWEJ W ZŁOCZOWIE.
Projekty kilimów, wykonane przez wychowańców państw. Gimnazjum im. Króla Sobieskiego.

urządzeń szpitalnych, rolniczych i gospodarczych, okazy zbóż i hodowli rolniczej i t. p. Każdy wykres, zdjęcie czy okaz winny mieć szczegółowe napisy i wyjaśnienia, podające ceny, koszty, rozmiary, stopień użyteczności i t. d.

Dział III-ci wreszcie powinien objąć działalność samorządu lokalnego i zobrazowanie jego dorobku.

Według tych zasadniczych wytycznych zorganizowana wystawa dawałaby w sposób poglądowy pojęcie o kierunku, rozmiarach i wartości praktycznej gospodarki samorządu w Polsce.

Wystawa taka winna składać się z pewnej ilości jednakowych kompletów, które tworzyłyby kilka czy kilkanaście ruchomych wystaw, mających za zadanie objazd poszczególnych województw. Najlepiej byłoby, gdyby każde województwo posiadało jedną wystawą ruchomą. Kierownictwo każdej wojewódzkiej wystawy ruchomej przy pomocy samorządów lokalnych uzupełniałoby zbiory wystawy eksponatami o charakterze miejscowym, niektóre z nich włączając do swego „żelaznego kapitału", obwożonego po wszystkich powiatach danego województwa. Oczywiście zbiory wystawy ruchomej winny być stale aktualizowane przez włączanie nowych zestawień ogólnych.

Organizacja podstawowej, ogólnej części wystaw winna być scentralizowana przy wyzyskaniu współpracy znawców poszczególnych działów gospodarki samorządowej. Natomiast skompletowanie ostateczne wystawy wojewódzkiej winno być pozostawione czynnikom miejscowym, najlepiej wojewódzkim komitetom regjonalnym.

Sprawa jest aktualna i zasługuje na baczniejszą uwagę, a to szczególniej ze względu na zbliżającą się Powszechną Wystawę Krajową, na której dorobek samorządu terytorjalnego w Polsce będzie zobrazowany. Chodzi więc właściwie o to, aby pracę włożoną w organizację działu samorządowego na Powszechnej Wystawie Krajowej wyzyskać w możliwie szerokim stopniu.

Nieodzowna propaganda samorządu, dająca się skutecznie przeprowadzić za pomocą sieci wystaw ruchomych, winna być podjęta w jak najszerszych rozmiarach. Opłaci ona poniesione na ten cel wydatki zarówno bezpośrednio przez zyski z opłat wejścia, jak i pośrednio przez zapoznanie szerokich kół społeczeństwa z wartością samorządu, jako czynnika rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Frekwencja, jaką się cieszy wystawa ruchoma przemysłu krajowego, objeżdżająca poszczególne dzielnice państwa, frekwencja, obejmująca w poszczególnych miejscowościach po kilka tysięcy zwiedzających, winna być przyjęta za obiecujący prognostyk.

Chodzi o to, aby społeczeństwo zapoznawało się nietylko z rodzimym przemysłem i jego rozwój podziwiało i oceniało, lecz by zapoznało się również z wielkim warsztatem twórczej pracy, jakim jest samorząd terytorjalny, oceniło jego dorobek tak w wielu dziedzinach ważki i poważny, i z tej oceny wzięło asumpt do czynnego udziału w pracy organów samorządowych.

Samorząd na tem może tylko skorzystać.

Wacław Kietlicz-Wojnacki.



KOMITET WYSTAWY W ZŁOCZOWIE:
Starosta dr. J. Dorosz (x), burmistrz, poseł dr. K. Moszyński (xx), zast. burmistrza, dr. Z. Majblum (xxx).

WYDAWNICTWA KOMUNALNE

KRONIKA WARSZAWY

Mam przed sobą materjał literacki tak bogaty, że poświęcając jego przeglądowi, chociażby najbardziej pobieżnemu, tylko jeden artykuł sprawozdawczy, ulegam poprostu przemocy warunków naszego olbrzymio rozrastającego się życia kulturalnego. Tyle ono z dniem każdym stwarza, że, aby nie być zapóźnionym, tylko skrótami ostatecznymi można mu oddawać sprawiedliwość.

Tym materjałem jest „Kronika Warszawy" — trzy roczniki miesięcznika ilustrowanego, wydawanego przez Magistrat m. st. Warszawy od roku 1925.

Każda municypalność ma tyle do czynienia ze sprawami praktycznemi i tak głęboko tkwić musi w działalności realnej, nawet naturalistycznej; ma takie zadania brutalnie trzeźwe, że jej biuletyny są zgóry skazane na suchość i rzeczowość, i że w nich przeważać muszą kolumny wykazów cyfr statystycznych, paragrafy przepisów i porządków. Jakoż z „Kroniką Warszawy" łączy się w jedną całość organiczną „Miesięcznik Statystyczny", który stanowi zawsze drugą końcową część zeszytu i właśnie temi liczbami i grafikami jest najeżony.

Jeśli literata, który nie jest ani ekonomistą, ani statystykiem hygieny, ruchu ludności, ruchu ulicznego, komunikacji, ani nawet rachmistrzem deszczu i pogody i wszelkich fantazyj aury i rzadko kiedy tylko bywa zajęty w przedsiębiorstwie uboju bydła, a nic się nie zna na żłobkach, domach pogrzebowych i stu innych podobnych instytucjach, które składają się na fizjologję miasta, — może „Kronika Warszawy" zainteresować i to w wysokim stopniu, to dzięki temu, że rozwiązała ona trudny bardzo problemat: potrafiła wszystkie te nieprzeliczone, prozaiczne, a doniosłe sprawy i procesy życiowe ująć w ramy kulturalnej rewji, w formę wybitnie estetyczną, a gdzie tylko temat na to pozwala — nawet artystyczną.

Jest w tem czasopiśmie rzecz najważniejsza — ambicja grodzka i radziecka. Ono wie, co mówi o wielkich przeżyciach organizacyjnych wielkiego miasta; że Warszawa, to mniej, niż każda inna ze stolic europejskich — twór stały, nieruchomy, że się ona otrząsa z naleciałości niewoli, że się rozwija i rozbudowywa w tempie przyśpieszonem, gdyż musi nadrobić stracony czas i drogę postępu. Widoczne jest, że „Kronika Warszawy" trafiać chce we właściwy ton: w poczucie sławnych tradycji Warszawy, jej bogatej historji, jej fantastycznych wprost przeżyć i jej roli, jako głównego centrum rozległego państwa, które respektując sławną przeszłość, śmiało i radykalnie podąża ku sławniejszej jeszcze przyszłości i chce być wyrazicielem nowoczesnej urbanistyki.

Stąd się bierze wygląd okazały, treść ciekawa i ujmująca miesięcznika, którego komitet redakcyjny stanowią w chwili obecnej pp.: T. Szpotański, K. Ilski, A. Kühn, Z. Limanowski, St. Sierosławski. I tem się tłumaczy ta wytworna szata wydawnictwa, pełna powagi, a przecież daleka od wszelkiego snobizmu; świadcząca o zamożności „domu", jednak wolna od pustego, typograficznego luksusu.

Ażeby dać pojęcie o rodzaju i ilości prac, zamieszczonych w „Kronice", wspomnę niektóre z nich. Nikt mi się dziwić nie będzie, że wybieram tematy najponętniejsze, najbliższe nadbudowy kultury i sztuki. Zresztą, i w samym układzie pisma, one zajmują miejsce czołowe i pierwsze przyciągają uwagę. Taki zeszyt, jak ten, który zawiera „Piękno okolic Warszawy", „Krajobraz Warszawy", „Wojenne przeżycia Warszawy", albo „Zabytki okolic Warszawy" są prawie że albumami pamiątkowemi, starannie opracowanemi i ozdobionemi mnóstwem doskonałych ilustracyj i barwnych wykresów. Niemniej zajmujące i pouczające są monografje mostu ks. Józefa Poniatowskiego, z całym cyklem klisz objaśniejących jego dziwne koleje, poprzez moment wysadzenia go przez uchodzących Rosjan, aż do chwili zupełnej odbudowy. Zdjęcia te są wprost obrazami, jak z sensacyjnego kinematografu. A potem historja Soboru na Placu Saskim, przenikniona gorącem uczuciem patrjotycznem, które nie psuje jednakże bezstronności w ocenie części i szczegółów bardziej wartościowych zburzonego gmachu.

To znowu artykuły, bezpośrednio dotyczące życia sztuki, jak np. historja Konserwatorjum Muzycznego, dzieje Filharmonji, stosunek Warszawy do Chopina i przyjęcie pomnika dłuta Wacława Szymanowskiego. Z prawdziwem zajęciem czyta się rzecz obszerną o Ogrodzie Saskim z okazji jego 200-lecia, źródłowo opracowaną przez Aleksandra Kraushara.

I niemniej w swoim żywiole jest „Kronika Warszawy", gdy wchodzi na teren wychowawczych zadań i prac miasta. To, co nam ona mówi o potrzebach lokalowych szkolnictwa, o przedszkolach miejskich, o kursach dla dorosłych, i co nam pokazuje na wizerunkach — zbogaca nas we własnych naszych oczach, albowiem odsłania duży naprawdę i wysiłek i warsztat pracy. Przyczynkami wartościowymi są również sprawy zdrowotności i szpitalnictwa, wyłożone w kilku fachowych artykułach. Ich uwieńczenie stanowi monografja wystawy hygienicznej międzynarodowej, która się tak świetnie zapisała w rocznikach Warszawy.

Czasami też znajdujemy wycieczkę i poza obręb interesów miasta, co się dzieje wtedy, gdy się ono może pochwalić skutecznem, obywatelskiem poparciem jakiejś wielkiej imprezy, nie specyficznie warszawskiej, lecz ogólnie polskiej. Taką pomoc okazało ono przy urządzeniu pawilonu polskiego na paryskiej wystawie sztuki dekoracyjnej, o czem pisze Roman Zrębowicz, uwzględniając szczególnie znakomitą, arcydzielną kapliczkę Szczepkowskiego. Odbitki z jej fragmentów zawsze liczyć mogą na to, że wywołają wrażenie dumy i zadowolenia.

Innym takim powodem do słusznej samopochwa-

ły jest udzielenie nagród miejskich Wacławowi Sieroszewskiemu za jego talent i bohaterskie pojmowanie życia oraz malarzowi Apolonjuszowi Kędzierskiemu, który zawsze szedł swojemi, nigdy nie zawodzącemi go drogami.

Śród współpracowników „Kroniki Warszawy" napotykamy siły najwybitniejsze lub bardzo fachowe: inż. Słomiński, dzisiejszy prezydent miasta, wiceprezydent Bogucki, Szenfeld, Wincenty Trojanowski, Lauterbach, Stanisław Niewiadomski, Mat. Gliński, dr. Jambiak, A. Kühn, obecny minister komunikacji, Jabłoński, b. prezydent miasta i wielu, wielu innych. Otwiera zaś ten szereg cennych studjów i poważnych autorów inauguracyjny wstęp Stefana Żeromskiego o Nowej Warszawie. Możnaby o tem wspaniałym drogowskazie i programie powiedzieć to, co ongi powiedziano o poezjach Słowackiego: że jest to jedna z „przedziwności języka polskiego", romantyczna i realna, pełna pogłosów wielkiej epoki, a zarazem odczucia teraźniejszości. „Kronikę Warszawy" powinien znać szeroki, kulturalny ogół.

Cez. Jellenta.

POLITYKA MIESZKANIOWA MIASTA MAGDEBURGA

Miasto niemieckie Magdeburg cierpiało jeszcze na kilka lat przed wojną na dotkliwy brak mieszkań, z czem walka była wyjątkowo utrudniona. W r. 1910 np., na żądanie miasta, skierowane do właścicieli nieruchomości podmiejskich, aby przyczynili się do dostarczenia najuboższej ludności tanich i zdrowych mieszkań, odpowiedzieli oni, że do zabudowania tanich terenów zamiejskich, co mogłoby spowodować obniżenie czynszów mieszkalnych w śródmieściu, ręki nie przyłożą. Od czasu zawarcia pokoju walkę z brakiem mieszkań gmina prowadzi we własnym zarządzie niezwykle energicznie.

Miasto Magdeburg było do r. 1870 twierdzą i jako zacieśnione murami fortecznymi, nie mogło się rozszerzać. Po zniesieniu twierdzy politykę budowlaną prowadzono wyłącznie pod kątem widzenia interesów prywatnych, tak, że o celowej rozbudowie nie mogło być mowy. Nie wyzyskano nawet terenów pofortecznych, które stały się przedmiotem spekulacji gruntowej.

W r. 1925 miasto liczyło jeszcze zaledwie 82.000 mieszkań, w tem tylko bardzo mały procent (7,4) mieszkań małych, jedno i dwuizbowych. Najwięcej było mieszkań trzyizbowych (43%), podczas gdy liczba mieszkań czteroizbowych (26%) odpowiadała naogół liczbie przeciętnej tych mieszkań w innych miastach niemieckich. Mała liczba mieszkań najmniejszych daje pomyślny, choć złudny obraz statystyczny rozmieszczenia mieszkańców. I tak, stosunek mieszkań do zamieszkujących je osób ma się przeciętnie jak 1 : 3,53, stosunek izby i lokatorów jak 1:0,91. Przytem 7,9% rodzin nie posiadało w r. 1925 własnego mieszkania, a w 8,3% mieszkań mieściło się więcej niż jedna rodzina. Z mieszkań 18% położonych jest na trzeciem piętrze albo wyżej, 28,9% to mieszkania oficynowe, 1030 mieszkań leży w suterenach albo na poddaszu, a tylko 7159, a więc nawet nie 10% posiada łazienkę.

Skupienie ludności w obrębie dawnej twierdzy stanowiło doskonałe podłoże dla rozwoju gruźlicy i było też powodem wielkiej śmiertelności wśród dzieci. Pod tym względem Magdeburg ustępuje miejsca tylko czterem miastom niemieckim, które posiadają jeszcze większy procent śmiertelności dzieci i zachorowań na gruźlicę.

Śródmieście zabudowane jest tak ciasno, że podwórza domów mają przeważnie tylko 1 m. szerokości, w całym domu znajdują się tylko dwa ustępy i jeden kran wodociągowy, z których to urządzeń korzystać musi 40 do 50 osób. Przytem domy znajdują się w stanie tak rozpaczliwym, że właściwie 30% ich nadaje się już tylko do rozbiórki.

Wobec tych wszystkich braków gmina wzięła na siebie zadanie uzdrowotnienia miasta i potrafiła mu podołać. W r. 1922 i 23 opracowano ogólny plan kolonizacyjny, rozdzielając ściśle tereny, przeznaczone na zakłady przemysłowe, od terenów mieszkalnych i ogrodowych. Jako typ domu mieszkalnego wprowadzono dwupiętrowy dom czynszowy, o sześciu mieszkaniach, po 66 m. kw. powierzchni każde. Mieszkania wszystkie posiadają balkon, albo werandę oraz łazienkę. Jako ideał uważane jest mieszkanie trzypokojowe z kuchnią, chociaż większość niezamożnej, pracującej ludności wybiera mieszkania trzyizbowe, łącznie z kuchnią. Przez rozumną politykę gruntową gmina od r. 1919 nagromadziła w swem posiadaniu około 46 ha terenów podmiejskich, który to obszar w całości ma być oddany na cele mieszkaniowe z zupełnem wykluczeniem spekulacji.

Gmina Magdeburga stoi na stanowisku, że budowanie mieszkań jest najkorzystniejszym sposobem zużytkowania funduszów publicznych, o ile ujęte jest w sposób właściwy. Podczas gdy inne miasta poczyniły jaknajgorsze doświadczenia z budowaniem mieszkań we własnym zarządzie, Magdeburg wziął sobie tylko za zadanie dostarczanie terenów pod budowę społecznym zrzeszeniom mieszkaniowym, które już przed wojną w mieście tem odgrywały poważną rolę, oddając już wówczas do użytku ludności około 2000 mieskań. Dziś zrzeszenia te połączyły się z gminą w jedną organizację, która wyłącznie zajmuje się budową mieszkań dla ludności pracowniczej i zepchnęła na dalszy plan przedsiębiorców prywatnych.

Od czasu stabilizacji marki niemieckiej działalność mieszkaniowa w Magdeburgu wzrasta stale i wykazuje wcale pokaźne cyfry. I tak w r. 1924 wykończono 522 mieszkania, w r. 1925 1014, w r. 1925 1181, a w r. 1927 1639, wszystko to kosztem 16.1 miljonów marek, uzyskanych z podatku czynszowego. Do tego naturalnie dochodzą świadczenia miasta, obejmujące tereny w naturze, subwencje z własnych funduszów etatowych (wysokości 5.882.000 marek) oraz gwarancję na długoterminowe pożyczki hipoteczne. Dla najuboższej ludności, chorych na gruźlicę, obarczonych liczną dziatwą i t. p. przewidziane są ponadto zapomogi mieszkaniowe. Czynsz w nowych mieszkaniach wynosi przeciętnie 7,56 marek rocznie za metr kw.

Poza budową nowych mieszkań popiera też miasto remont starych domów, udzielając w tym celu pożyczek na hipotkę z miejskiej kasy oszczędności. Tym sposobem można było odrestaurować i uchronić od ruiny około 5 500 mieszkań.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

OGRZEWANIE NA ODLEGŁOŚĆ

Technika ogrzewania w ostatnich dziesiątkach lat zrobiła olbrzymie postępy, a jedną z cenniejszych jej zdobyczy jest niewątpliwie ogrzewanie na odległość, umożliwiające sprowadzanie ciepła tak, jak sprowadzamy gaz lub elektryczność.

Ogrzewanie na odległość polega na tem, że z jednego źródła pochodzące ciepło rozprowadza się do dowolnej ilości budynków, nieraz bardzo oddalonych od instalacji centralnej, zasada zatem jest ta sama, co w zwykłem ogrzewaniu centralnem, które wszak również do pewnego stopnia działa „na odległość". Im bliżej siebie i źródła ciepła leżą poszczególne miejsca zapotrzebowania, tem ekonomiczniej działać może cała instalacja.

W Ameryce już w ósmym dziesięcioleciu ubiegłego wieku urzeczywistniono myśl ogrzewania zapomocą tego rodzaju urządzenia całych dzielnic miast albo też kompleksów zabudowań.

W Niemczech pierwszym krokiem w tym kierunku było ogrzewanie na odległość części Drezna, potem skonstruowano takie samo urządzenie w Neukoelln, wreszcie w Hamburgu, Charlottenburgu, Kilonji, Brunświgu i Lipsku. Wielką przeszkodą szerszego zastosowania tego systemu jest kosztowność instalacji, korzyści jednak są wielkie i różnorakie. Przedewszystkiem ogromne uproszczenie ogrzewania, które koncentruje się w jednej dużej kotłowni, zamiast wielkiej liczby małych, wymagających oddzielnej obsługi, dowozu opału, wywozu żużli i t. p., dalej ogromna czystość oraz zbędność obsługi w poszczególnych domach.

Czy jako środek ogrzewania ma być użyta gorąca para czy woda, zależy od okoliczności miejscowych. W Ameryce posługują się przeważnie parą, która okazała się odpowiedniejszą do ogrzewania tamtejszych wielopiętrowych budynków. Amerykańskie ogrzewalnie centralne zostały po większej części przerobione z dawnych elektrowni, które z biegiem czasu stały się zbyt szczupłe i nie mogły już pełnić sprawnie swego zadania. Ich położenie, w pośrodku miast, było dla ogrzewania na odległość bardzo korzystne.

Niektóre zakłady ogrzewnicze Ameryki funkcjonują przez cały rok, a gorąca para używana tam jest nietylko do ogrzewania, lecz do gotowania oraz jako siła popędowa do rozmaitych maszyn.

W wielu zakładach przemysłowych w Niemczech wyzyskuje się dla ogrzewania parę odpływową albo ciepło, które w przeciwnym razie byłoby zupełnie stracone. W tych wypadkach już po krótkim czasie wraca się koszt instalacji, w oszczędności na węglu opałowym. Używane też są do celów ogrzewniczych gazy odpływowe pieców hutniczych i motorów spalinowych.

Praktyka dotychczasowa wykazała, że ogrzewanie na odległość zasługuje na szersze niż dotąd rozpowszechnienie i zwłaszcza gminy powinny go używać, posługując się w tym celu ciepłem odpływowem swych zakładów przemysłowych, jak gazownie, elektrownie i t. p.

WODOROSTY W WODZIE DO PICIA.

Wodorosty rozwijają się tylko w wodzie o stosunkowo wysokiej temperaturze i dostępnej dla światła słonecznego. Dlatego spotyka się je przeważnie tylko w zbiornikach otwartych. Zarodki ich jednak mogą łatwo dostać się tak jak bakterje do wodociągów, i spowodować zabarwienie wody, oraz nadać jej nieprzyjemny t. zw. „rybi" smak i zapach. Wodorosty, jeżeli pojawią się w wodociągach w większych ilościach mogą również bardzo zanieczyścić filtry. Odmienny smak i zapach wody, w której rozwijają się wodorosty pochodzi z substancyj oleistych, jakie one wydzielają za życia, albo też mogą być spowodowane rozkładem alg, które obumierają, wyczerpawszy zawarte w wodzie substancje odżywcze.

ARCHIWUM OPIEKI SPOŁECZNEJ W BERLINIE.

Naukowe opracowanie i wyzyskanie materjału, zebranego przez różne instytucje opieki społecznej, staje się coraz bardziej kwestją palącą, tembardziej że tylko tym sposobem można zdobyć podstawy i wskazania dla dalszej akcji. W Berlinie zadanie to spełnia archiwum opieki społecznej, które jest instytutem badawczym, pracującym w ścisłej łączności z władzami, szkołami akademickiemi i fachowemi, z towarzystwami opieki społecznej i kołami przemysłowemi oraz handlowemi.

Instytut berliński posiada już bogate zbiory bibljograficzne, dotyczące różnych dziedzin opieki społecznej. Cały materjał rozsegregowano w 20-tu wielkich działach z okrągło 500 grupami tak, że odzwierciadla on doskonale rozwój i każdoczesny stan opieki społecznej. Jest tam także zbiór ustaw, dotyczących opieki społecznej, wraz ze wszystkimi projektami reform, noweli z komentarzami i opisem zjawisk, występujących po wejściu w życiu danej ustawy.

Wszystkie dane, dotyczące zakładów opieki społecznej podzielone są na trzy wielkie grupy: 1) główne ośrodki państwowe, 2) główne zakłady w krajach prowincjonalnych, okręgach i gminach, 3) zakłady w Berlinie. Ten dział archiwum obejmuje 10.000 poszczególnych teczek. Archiwum uzupełnia się wycinkami z pism codziennych i fachowych, wchodzą w jego skład pozatem różne prospekty, statuty, sprawozdania roczne, rozprawy parlamentarne, rozporządzenia, protokuły posiedzeń i sprawozdania fachowe. Bibljoteka archiwum obejmuje 2.000 tomów i 1.000 broszur. Zbiory archiwum dostępne są dla osób, zajmujących się opieką społeczną, pozatem udziela się tam porad co do reform, środków postępowania, organizacji, ustaw, literatury fachowej i t. p. W archiwum odbywają się też kursy i konferencje z dziedziny opieki społecznej.

KRONIKA

OGÓLNA

Zmiana granic województw zachodnich. W czasie obrad niedawno zakończonej sesji Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego ożywioną dyskusję wywołała sprawa projektowanej zmiany granic województwa poznańskiego, która polegałaby na wyłączeniu pięciu północnych powiatów z woj. poznańskiego i przyłączenie ich do woj. pomorskiego. Projekt ten nie znalazł wśród członków Sejmiku poparcia, wywołując szereg zastrzeżeń, które znalazły wyraz w uchwalonej rezolucji treści następującej:

„Wobec nanowo obecnie poruszonej kwestji wydzielenia pięciu powiatów do województwa Pomorskiego komisja prawno-administracyjna stanęła na stanowisku Wydziału Wojewódzkiego z r. 1924, że przewidziany podział administracyjny, przekazujący pięć powiatów województwa poznańskiego województwu pomorskiemu, nie jest ani ze względów administracyjnych, ani gospodarczych celowy. Nie może wywołać pożądanych skutków dla ustroju terytorjalnego samorządów wojewódzkich, spowoduje bowiem zamieszanie prawne i administracyjne, zupełnie niepożądane w obecnych stosunkach. Pod względem zaś gospodarczym, wobec straty całego szeregu zakładów filantropijno-wychowawczych poznańskiemu województwu wyrządzi krzywdę, a pomorskie narazi na większe wydatki z powodu utrzymania i tworzenia nowych zakładów dla opieki społecznej. Ponieważ zmiana granic nie jest dla Pomorza pożądana, przeto Wysoki Sejmik zechce podtrzymać stanowisko, zajęte przez Sejmik Wojewódzki w r. 1924 w wyrażeniu sprzeciwu przeciw wszelkim zmianom terytorjalnym, jako szkodliwym a niepożądanym dla obu województw".

Zjazd przedstawicieli towarzystw ogródków działkowych. Odbył się doroczny ogólno-polski Zjazd utworzonego w r. ub. Związku Towarzystw ogródków działkowych, łączącego szereg instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych, zainteresowanych w tworzeniu ogródków działkowych. Zadaniem Związku jest: 1. współpraca z władzami państwowemi i samorządowemi w dziedzinie organizowania kolonij ogródków działkowych; 2. podejmowanie inicjatywy wobec powyższych władz w kierunku wydawania przepisów prawnych, dotyczących tworzenia i ochrony ośrodków działkowych; 3. niesienie pomocy i udzielanie instrukcyj Towarzystwom Ogródków Działkowych, szczególnie przy urządzaniu boisk, basenów kąpielowych, plaż, hal i przyrządów gimnastycznych dla celów półkolonij wakacyjnych; 4. nawiązanie kontaktu z podobnemi towarzystwami zagranicą; 5. udzielanie obrony prawnej; 6. urządzanie zjazdów związkowych, konferencyj i kursów; 7. opracowywanie statystyk w dziedzinie ogródków działkowych.

Z inicjatywy Związku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ogródkach działkowych, który z pewnemi, zaprojektowanemi przez Związek, zmianami został przyjęty przez Państwową Radę Opieki Społecznej.

Pozatem Związek wystąpił do zarządów miast z odezwą, wyjaśniającą społeczne znaczenie ogródków działkowych i wzywającą do przystępowania miast do Związku w charakterze członków, oraz podjęcia na swym terenie akcji tworzenia ogródków działkowych.

Dalszym etapem działalności Związku był właśnie ogólnokrajowy zjazd w Poznaniu, będącym siedzibą Związku. Zjazd odbył się przy udziale 67 delegatów, reprezentujących około 10 tysięcy członków, w tem prezydentów i członków zarządów wielu miast.

Referat sprawozdawczy z działalności Zarządu wykazał pomyślny rozwój organizacji, która zyskuje coraz większą ilość członków z pośrod miast. Następny referat wygłosił naczelnik wydziału opieki społecznej Wilczyński, omawiając projekt polskiej ustawy o ogródkach dziecięcych w zestawieniu z ustawodawstwem niektórych państw zachodnich. Ostatni referat „Jak tworzyć ogródki działkowe?" wygłosił dyr. Marciniec, wysuwając konieczność traktowania ogródków działkowych jako instytucyj użyteczności publicznej. Na zakończenie p. Kuropatwińska złożyła sprawozdanie z wycieczki zagranicznej, podczas której badała rozwój ogródków działkowych w Austrji, Niemczech, Belgji, Francji i Szwecji.

Na Zjazd Związek wydał pierwszy zeszyt kwartalnika „Ogródek Działkowy".

Adres Związku Towarzystw Ogródków Działkowych R. P.: Poznań, ul. Drużbackiej 1a.

SAMORZĄD MIEJSKI

W Łodzi nie wolno budować przed urządzeniem i skanalizowaniem ulic. Rada Miejska uchwaliła przepisy budowlane dla Łodzi, zabezpieczające należycie racjonalną zabudowę i rozbudowę miasta. Przepisy dzielą ulice na mieszkaniowe, komunikacyjne o znaczeniu lokalnem i główne arterje komunikacyjne. Ulice mieszkaniowe mogą powstawać jedynie w dzielnicach domów jednorodzinnych z przedogródkami, na długości nie przekraczającej 250 mtr., przyczem szerokość takiej ulicy ma wynosić 12 względnie 14 mtr., zależnie od zabudowania domami o dwu lub trzech kondygnacjach. Najmniejsza szerokość ulicy komunikacyjnej o znaczeniu lokalnem ma wynosić 15 mtr., z czego 7 na jezdnię, szerokość głównych arteryj komunikacyjnych nie może być mniejsza niż 20 mtr. Plan zabudowania miasta przewiduje linje regulacyjne dla ulic o różnym typie, zabudowanych na nierównej szerokości. Pas ziemi pomiędzy obowiązującą szerokością ulicy a domami już pobudowanemi stanowi prywatną własność właścicieli przylegających działek. Pozatem musi być przez właścicieli urządzony i utrzymywany jako ogródek dekoracyjny między ulicą i domem, odgrodzony przejrzystym parkanem na masywnym cokole do 50 cmtr. wysokości. Ogrodzenia wzdłuż całej ulicy lub pewnych odcinków muszą posiadać charakter jednolity. Każdy właściciel przyległej do ulicy działki ponosi koszt nabycia pasa ziemi pod nowourządzaną ulicą lub plac publiczny oraz koszt pierwotnego urządzenia sieci oświetleniowej i wodociągowo-kanalizacyjnej, dalsza rozbudowa tych sieci obarcza miasto. Przy urządzaniu nowych ulic wykonywa się przedewszystkiem urządzenia podziemne: kanalizacja, wodociągi, rury gazowe i t. p., a dopiero następnie po ukończeniu robót podziemnych wykonywa się budowę jezdni i chodników. Wznoszenie prywatnych budynków mieszkalnych przy nieurządzonych ulicach nie jest dozwolone. W pewnych wypadkach Magistrat może udzielić zezwolenia na budowę przy nieurządzonych ulicach jedynie domków jednorodzinnych, o ile dla danej ulicy ustalony już został plan zabudowania.

Polichromja fasad Starego Miasta Warszawy. Ku uczczeniu dziesięciolecia odzyskania niepodległości wszystkie domy na rynku Starego Miasta otrzymają artystyczną polichromję. Inicjatywa wyszła ze strony sfer artystycznych i zyskała poparcie Towarzystwa Ochrony Zabytków, w pierwszym rzędzie prezesa Towarzystwa i prezydenta stolicy inż. Słomińskiego. Stołeczny Komitet rozbudowy przyznał na ten cel 280 tysięcy złotych, dzięki czemu piękna inicjatywa uczczenia rocznicy dziełem monumentalnem weszła już na drogę realizacji.

Elektryfikacja Stryja. Magistrat Stryja zawarł umowę z Podkarpackiem Towarzystwem Elektrycznem w Borysławiu na zelektryfikowanie miasta. Umowa przewiduje poza siecią oświetleniową ulic również oświetlenie narożnych tablic z nazwami ulic oraz numerami domów.

Bibljoteka Kasprowicza dla Lwowa. Jan Kasprowicz zapisał w testamencie na rzecz Lwową swą cenną bibljotekę, znajdującą się w willi Kasprowicza w Horendzie pod Zakopanem. Bibljoteka umieszczona będzie w „Czarnej Kamienicy", gdzie odtworzona zostanie wiernie w najdrobniejszych szczegółach ostatnia pracownia Kasprowicza w Harendzie. Wszystkie sprowadzone z Harendy a zapisane miastu objekty mają być wraz z bibljoteką traktowane jako zabytki muzealne. Kopja pracowni Jana Kasprowicza ma być częścią przyszłego Muzeum Historycznego we Lwowie.

Podziemna sieć telefoniczna w Wilnie. W najbliższym czasie podjęte zostaną w Wilnie roboty przy budowie podziemnych kabli telefonicznych ogólnej długości ponad 15 klm., które

obejmą całe śródmieście i główne przedmieścia. Budowa sieci podziemnej przy jednoczesnem rozszerzeniu centrali telefonicznej umożliwi zwiększenie liczby abonentów i przyczyni się do usprawnienia sieci, uniezależniając przewody od wpływów atmosferycznych.

Elektrownia Lubelska. Roboty przy budowie elektrowni miejskiej w Lublinie postępują szybko naprzód. Ostatnio rozpoczęte zostały prace przy układaniu sieci kablowej i ustawianiu kiosków transformatorowych. Puszczenie w ruch elektrowni przewidywane jest na późną jesień, tak, że jeszcze w r. b. Lublin będzie miał własną elektrownię, której brak dawał się dotąd dotkliwie odczuwać.

Akcja pożyczkowa m. Grudziądza. Rada Miejska Grudziądza postanowiła zaciągnąć następujące pożyczki: 300.000 zł. na przebudowanie składnicy przy remizie tramwajowej oraz 700.000 zł. na remont koszar Czarneckiego. Z uzyskanej przez miasto pożyczki w wysokości 110 tysięcy dolarów, pół miljona złotych przeznaczone zostały na odbudowę ratusza, 40.000 zł. na uruchomienie żwirowni w Tarpnie, 114.000 zł. na przebrukowanie szeregu ulic, 20.000 na regulację Tuszewskiej Grobli, 20.000 na uzdrowisko w Strzemiecinie.

Nakło. W tem pogranicznem mieście wielkopolskiem bardzo intensywnie działa Związek Obr. Kresów Zach. pod przewodnictwem prezesa miejscowego koła tego Związku, p. Ziarnka. Jednym z najważniejszych punktów działalności Związku jest sprowadzenie polskich dzieci z niewyzwolonych dzielnic polskich na kolonje letnie do Polski. W r. b. wszystkie koła Z. O. K. Z. sprowadzają w ten sposób 18.000 dzieci. P. Bobowski, burmistrz m. Nakła, znalazł odpowiedni lokal, wskutek czego zostanie utworzona kolonja w Nakle. Potrzebne fundusze niewątpliwie znajdą się przy znanej ofiarności ludności miejscowej i przy pomocy naczelnej dyrekcji Związku.

SAMORZĄD ZIEMSKI

Regulacja rzek i meljoracje w pow. Siedleckim. Potrzeby regulacyjne i meljoracyjne na terenie powiatu Siedleckiego są ogromne, gdyż szereg drobnych rzeczek, płynących w równinie bez większych pochyłości, nie posiada własnego koryta, wylewa się i zabagnia okolice. Około 70% gruntów w powiecie wymaga drenowania, poprzedzonego regulacją odpływów. Wobec ogromu potrzeb w tej dziedzinie Wydział Powiatowy ustanowił specjalny referat meljoracyjny i przyjął następujące zasady działalności:

1) w zakresie prac Wydziału Powiatowego leży przedewszystkiem akcja nad podstawowem odwodnieniem powiatu, a więc regulacja rzek, kopanie koryt odwadniających, celem odwodnienia całych rejonów;

2) tworzenie spółek wodnych i przeprowadzenie meljoracyj szczegółowych stoi na drugim planie, gdyż musi być oparte na podstawowych pracach odwadniających;

3) konieczną jest budowa fabryki drenów, celem obniżenia kosztów drenowania;

4) na odwodnionych łąkach należy bezzwłocznie siać słodkie trawy, gdyż bez zasiania nawych traw zmeljorowana łąka nie przyniesie właścicielowi żadnych korzyści;

5) na zmeljorowanych łąkach należy zakładać wzorowe pastwiska.

W roku bieżącym powstało, w pierwszych dwóch miesiącach 16 spółek wodnych, gdy w ciągu dwóch poprzednich lat zaledwie 3. W r. b. podjęto prace odwadniające na obszarze 5.900 ha, czyli 7% terenów wymagających odwodnienia.

Tegoroczny plan gospodarczy sejmiku obejmuje następujące prace w dziedzinie regulacji rzek i meljoryzacyj szczegółowych:

1) rozpoczęcie w terenie regulacji rz. Liwca, 2) częściowa regulacja rz. Zbuczynki, 3) opracowanie projektu regulacji rz. Muchawki, 4) meljorowanie w terenie wsi Karcze i Grodzisk, łącznie z zarządami powstałych w tych wsiach spółek wodnych, 5) opracowanie projektów meljoracyjnych szesnastu nowopowstałych spółek wodnych.

Na przeprowadzenie regulacji rzek i prac meljoracyjnych Sejmik poza własnemi funduszami budżetowemi przeznacza pożyczkę w wysokości 350.000 zł., o której uzyskanie toczą się obecnie rokowania.

Zamierzenia oświatowe Sejmiku ostrowskiego. Jedną z największych trosk Sejmiku w tej dziedzinie jest utrzymanie sejmikowego gimnazjum koedukacyjnego oraz zakończenie prowadzonej obecnie budowy gmachu dla tegoż gimnazjum. Dążeniem Sejmiku jest po wyposażeniu gimnazjum we własny gmach uzyskanie upaństwowienia. Na dokończenie gmachu gimnazjum wstawiono do budżetu 111.072 zł., na utrzymanie — 101.224 zł.

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego Sejmik stworzył fundusz zasiłkowy dla gmin, z którego pokrywa 50% kosztów budowy zapoczątkowanego przez gminę gmachu szkolnego oraz ponosi koszty opracowywania planów na budynki szkół powszechnych. Na b. rok gospodarczy fundusz zasiłkowy ustalony został w wysokości 200.000 złotych. Ponadto wstawiono 20 tys. złotych na dokończenie budowy szkoły powszechnej w Komorowie.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego Sejmik przeznaczył subsydjum dla społecznej żeńskiej szkoły zawodowej w Ostrowi Mazowieckiej, zajmując jednocześnie stanowisko, że w razie wprowadzenia do Zarządu Towarzystwa przedstawicieli Sejmiku, gotów jest udzielić poważniejszej subwencji, a nawet gotów jest przyjąć od Towarzystwa szkołę i prowadzić ją na swoim etacie.

Na stypendja Sejmik przeznaczył kwotę 17.800 złotych, w czem mieści się 5 stypendjów dla uczniów seminarjów nauczycielskich po 400 zł., resztę zaś funduszu przeznacza się na zwolnienie od opłat niezamożnych uczniów gimnazjum sejmikowego oraz opłacenie wpisu szkolnego za dzieci pracowników ostrowskiego samorządu powiatowego.

Celem skoordynowania prac oświatowych Sejmik tworzy referat oświatowy, powierzając mu opiekę administracyjną nad szkolnictwem powszechnym, prowadzenie oświaty pozaszkolnej oraz przedszkoli.

W dziale kultury i sztuki Sejmik wstawił kwotę 2000 złotych, przeznaczając ją na szereg zapomóg dla organizacyj i instytucyj oświatowych i kulturalnych. Ogółem wydatki w dziale oświaty wynoszą 475.896 złotych, co stanowi 28% budżetu.

Wystawa przemysłu ludowego w Oszmianie. Staraniem Sejmiku Oszmiańskiego zorganizowana została w Oszmianie powiatowa wystawa przemysłu ludowego, trwająca przez trzy dni przy dużej frekwencji zwiedzających. Miejscowy przemysł ludowy i wyroby rzemieślnicze reprezentowane były przez 69 wystawców. Na szczególną uwagę zasługiwały wyroby sejmikowych warsztatów tkackich, kilimy, portjery, serwety i drobne robótki. Na wystawie wyróżniało się wiele wyrobów uczni szkół powszechnych, przedewszystkiem z Oszmiany, Holszan i Smorgeni. Wystawa przemysłu ludowego była jednym z punktów szeroko zakrojonej akcji propagandowo-wystawowej, prowadzonej przez Sejmik na czele z niezwykle energicznym Starostą Kowalewskim.

Betoniarka gminna. Jak dotąd nawet wiele sejmików nie posiada własnych betoniarni, mimo, że wpłynęłyby one b. poważnie na stan robót drogowych. Tembardziej godnem uznania jest uruchomianie betoniarni przez gminy wiejskie, co ma miejsce coraz częściej w województwach wschodnich. Ostatnio postanowiła uruchomić własną betoniarkę gm. Worniańska w powiecie Wileńsko-Trockim. Sejmik na ten cel przyznał gminie pożyczkę w wysokości 6.440 złotych.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.